

Anna Karwińska
Katedra Socjologii,
Akademia Ekonomiczna w Krakowie

Mój Kraków. Zindywidualizowana percepcja przestrzeni

Przedmiotem prezentacji są wstępne wyniki projektu „Mój Kraków”¹ prowadzonego w ubiegłym roku w ramach zajęć z zakresu „Społeczno-kulturowych uwarunkowań gospodarki przestrzennej”. Studenci zostali poproszeni o przygotowanie opisu swojego, indywidualnego obrazu miasta. Omówiony wcześniej na zajęciach schemat opisu miał pełnić funkcje pomocniczą.

Inspiracji do projektu dostarczyły pewne koncepcje związane z analizą środowiska miejskiego m.in: rozróżnienie miejskiego środowiska **typowego** i środowiska **zindywidualizowanego**, koncepcja **relacji** między człowiekiem i przestrzenią, koncepcja **autopsyjnych** układów miejskich; koncepcja społecznego **wytwarzania** przestrzeni.

1. Środowisko miejskie. Typowość versus indywidualizacja

Można środowisko życia człowieka ująć w perspektywie globalnej, odnosząc je do rodzaju ludzkiego „w ogóle”, jednak jest to kategoria mało użyteczna w rozważaniach socjologicznych. Z reguły zatem, umiejscawiamy je w czasie i przestrzeni oraz analizujemy jako środowisko „czyjeś”. Przyjęte przez Pawła Rybickiego wyróżnienie dwóch uzupełniających się wymiarów środowiska społecznego: doświadczeń jednostkowych i zbiorowych, kreujących w efekcie środowisko **zindywidualizowane** (efekt wzajemnych odniesień jednostki i jej społecznego otoczenia) oraz wytwarzane poprzez interakcje społeczne w ramach pewnej całości, środowisko **typowe**, doświadczane wspólnie i będące wspólną podstawą rozwoju cech danej zbiorowości [Rybicki, P.,

¹ Projekt „Mój Kraków” został przygotowany jako ćwiczenie dla studentów III roku kierunku Gospodarka Przestrzenna i Miejska w ramach zaliczania przedmiotu „Społeczno-kulturowe warunkowania gospodarki przestrzennej.” Materiały zebrane w roku 2001 będą uzupełnione dzięki kontynuowaniu projektu w roku bieżącym.

1979, ss.594 i nast.], może być jak się wydaje zastosowane do odróżnienia dwóch co najmniej sposobów aktualizowania się środowiska miejskiego. Istnieje ono zatem jako wyodrębniona całość złożona z wybranych elementów przestrzeni fizycznej, materialnych i niematerialnych elementów kultury oraz układu interakcji społecznych - **środowisko miejskie konkretnej jednostki**, wchodzącej w różnorodne relacje z przestrzenią miasta (o czym piszemy w rozdziale II), jego kulturą i będącej w swoisty dla siebie sposób członkiem miejskiej zbiorowości. Z drugiej strony, w wymiarze zbiorowym, środowisko miejskie jest wspólnym, **typowym** otoczeniem większej lub mniejszej całości społecznej. Miasto współczesne, które przybiera charakter "europejski" czy "światowy", przez co rozumiemy zuniwersalizowany kształt przestrzenno-społeczny przestaje być jednak w wielu przypadkach całością specyficzną dla danej kultury. Zarówno ze względu na organizację przestrzeni jak i ze względu na instytucje, występujące wzory zachowań, typ relacji społecznych staje się środowiskiem (najczęściej chwilowym) współczesnego "nomada", który nie ma czasu przystosowywać się do nowego miejsca w czasie liczonym w generacjach, czy chociażby tylko w latach. Wyodrębnione kategorie: „zindywidualizowane środowisko miejskie jednostki” i „typowe środowisko miejskie” nabierają innego sensu. Styl życia typu "instant", do natychmiastowego użycia, powoduje niejako „spłylenie” relacji indywidualnych ze środowiskiem miejskim, przyjęcie roli „użytkownika” raczej niż „mieszkańca”. Z drugiej strony, wymaga także wyposażenia każdego środowiska życia w określony zestaw typowych cech, zagwarantowania istnienia określonych instytucji, które pozwolą błyskawicznie zrealizować czek podróżny wystawiony przez bank z drugiego końca świata, a w barze oferującym fast-food znaleźć znajome dania, czy (dla bardziej wymagających) odszukać restaurację z ulubioną, egzotyczną kuchnią. Problemem jest określenie stopnia tego "zunifikowania" tak aby organizacja przestrzeni i funkcjonowanie społeczności mogło odpowiadać różnorodnym potrzebom.

Ludzie, jak wskazywał Gans², zamieszkują środowisko stworzone przez profesjonalistów, Musza zatem owo środowisko **potencjalne** przekształcić w środowisko **efektywne**, przechodzą od „jak jest” od „jak to widzę”
Zamieszkujemy zatem świat, który jest różny dla różnych kategorii społecznych, odmienny dla mężczyzn i kobiet, dla różnych grup etnicznych, klas społecznych, kręgów kulturowych. Tym bardziej odmienne są te światy, im bardziej różna jest sytuacja społeczna owych grup.

Drugi uwarunkowań związany jest z jednostkową „szczegółnością”, chodzi tu o odmienną biografii, doświadczenia życiowe, cechy osobowości.

1.Relacje między człowiekiem i przestrzenią

Relacje między człowiekiem a przestrzenią uwarunkowane są przez ontologiczny status przestrzeni, która jednocześnie jest bytem **realnym**, o określonych cechach fizycznych i bytem niejako **potencjalnym** tworzywem dla wszelkiego rodzaju procesów społecznych i kulturowych zachodzących w tym obszarze i w związku z nim. W ten sposób kształtują się rozmaite postacie przestrzeni społecznej nadbudowujące się nad przestrzenią fizyczną, ale niekoniecznie pokrywające się z jej rzeczywistymi wymiarami. W istocie zawsze mamy do czynienia z wielością przestrzeni społecznych w obrębie jednej przestrzeni fizycznej, co jest konsekwencją pluralizmu świata społecznego.

Relacje między człowiekiem a jego środowiskiem można sprowadzić do czterech powiązanych ze sobą procesów:: poznawania, wartościowania, użytkowania i kształtowania [Wallis, 1979]. Są one uwarunkowane przez wartości indywidualne i zbiorowe, ich hierarchię i zaakceptowane sposoby ich wyrażania i realizacji, przez istniejące potrzeby społeczne, dążenia do ich zaspokajania, skalę potrzeb niezaspokojonych i odłożonych, a także zbiorowe i indywidualne interesy.

² Zob. H.Gans People and plans. Essays on Urban Problems and solutions, Basic Books INC, Publishers NY-London 1968.

Proces wartościowania elementów otoczenia dokonuje się równolegle z tworzeniem ich, poznawaniem i użytkowaniem. Różne elementy środowiska życia człowieka,, odpowiednio zorganizowane i wyposażone, pozwalają zaspokajać potrzeby podstawowe i wyższego rzędu, a stopień i zakres tego zaspokojenia jest także ważną podstawą oceny. Wartościowaniu podlegają elementy środowiska naturalnego, przestrzeni fizycznej, przestrzeni społecznych, środowisko kulturowe jako całość, a także , oczywiście, jego fizjonomia – krajobraz. Stosowane w ocenianiu kryteria są różnego rodzaju, na przykład związane z możliwościami zaspokajania rozmaitych potrzeb indywidualnych i zbiorowych, kryteria estetyczne, kryteria odnoszące się do funkcjonalności pewnych obszarów, do stopnia ładu(przestrzennego, kulturowego, społecznego) uzyskanego w procesie tworzenia i modyfikowania elementów środowiska kulturowego. Te procesy relacji między człowiekiem a przestrzenią uwarunkowane są przez fakt wielowymiarowości istnienia człowieka (jest istotą społeczną, psychiczną, tworzącą kulturę, gospodarującą), i, co za tym idzie, różnorodności potrzeb i aspiracji.

Użytkowanie przestrzeni dokonuje się w odmienny sposób w zależności od podmiotu działającego. Niektóre obszary są "prywatne" (np. mieszkanie), inne użytkowane wspólnie przez konkretny krąg osób, na ogół rozpoznających się jako np. mieszkańcy bloku mieszkalnego, ulicy, czy społeczności lokalnej, o wspólnych interesach, częściowo przynajmniej zintegrowanych . Wreszcie są przestrzenie użytkowane wspólnie przez wiele grup, kręgów, takie jak centrum miasta, dworzec, lotnisko, dzielnice handlowe. Można też podzielić przestrzeń miejską na użytkowaną sporadycznie (np. park, lasek miejski czy stadion) i użytkowaną systematycznie (droga do szkoły, sklep, miejsce pracy).

W ten sposób, w procesach zaspokajania codziennych potrzeb, realizowania wybranych stylów życia poszczególne jednostki tworzą swoją wizję miasta, indywidualną wersję swojego środowiska. Warto tu odwołać się do koncepcji zaprezentowanej przez A. Kotarbińskiego i A. Lifschesa [Kotarbiński A., Lifsches A. 1980] Jest to dialog urbanisty i socjologa w

poszukiwaniu obiektywnych składników społeczno-przestrzennej struktury miasta, tak aby mogły dać podstawy dla doskonalenia planowania przestrzennego. W wielkim mieście przedmiotem poznania i użytkowania jednostki jest w pierwszym rzędzie układ elementów związany z codziennym życiem: mieszkanie, budynek mieszkalny i jego otoczenie, droga do pracy, miejsce pracy, niezbędne usługi i dojście do nich, wreszcie tereny wypoczynku i trasa wiodąca tamże. "Układy autopsyjne są dla mieszkańców miasta osią organizującą jego codzienne zachowania społeczne". [Kotarbiński A., Lifsches A. 1980. ss. 214 - 216]. Miasto nie jest jednakże dla wszystkich mieszkańców.; to, jakie miasto jednostka zna, w którym umownie mówiąc "mieszka" wyznaczone jest także przez obiektywne cechy elementów składających się na układ autopsyjny. Elementy mogą różnić się diametralnie jakością, od luksusu do substandardu i to będą owe "różne" miasta. Z socjologicznego punktu widzenia ten układ autopsyjny jawi się jako ukształtowany przez kogoś (architekta, urbanistę), jest on także uzupełniany poprzez wybory i pominięcia (wykluczenia) dokonywane przez jednostkę.

Koncepcja ta daje szansę na odmienny od klasycznego rodzaj analizy materiałów rutynowo zbieranych w wielu badaniach z zakresu socjologii miasta. Pokazuje miasto w zindywidualizowanej perspektywie każdego człowieka. Pozwala odpowiedzieć na pytanie, jakie to miasto jest właśnie dla tej szczególnej osoby, jakie stwarza jej warunki bytowania i rozwoju. [Kotarbiński A., Lifsches A., Autopsyjne układy przestrzenne w miastach.(Próba podjęcia problemu), Studia Socjologiczne Nr 2, 1980]

3. Cechy charakterystyczne analizowanych obrazów Krakowa

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na emocjonalny stosunek do miasta przewijający się zarówno w wypowiedziach studentów pochodzących z innych miast jak i rdzennych Krakowian. Dla tych pierwszych, Kraków to np. „ Nie tylko miasto, w którym obecnie mieszkam i studiuje” (...) jest miejscem nowych znajomości, przeróżnych spotkań, a także symbolem nowego, samodzielnego życia, które tu właśnie się

rozpoczęło.”(studentka z Oświęcimia). I podobnie: „Mój Kraków to symbol intymności, bycia incognito – przeciwieństwo małomiasteczkowej atmosfery, która nie jest mi obca”.(studentka –Skawina).”Nie chciałam studiować w małym mieście z ograniczoną możliwością rozkwitu życia towarzyskiego, kulturalnego(...) Imponowała mi atmosfera dużych miast i mimo, iż odwiedzałam je sporadycznie, Kraków był zawsze obiektem moich marzeń, gdyż jest bardzo ważnym polskim ośrodkiem kultury, nauki i sztuki (...) i dziś miastem dynamicznie rozwijającym się” (studentka spoza Krakowa). Nie zawsze ta adaptacja i to skonstruowanie „swojego świata” jest zupełnie proste. „Już od trzech lat próbuję żyć się z miastem, w którym mogę spotkać się w niedalekiej przyszłości z przeznaczeniem(...) tak naprawdę mogę powiedzieć i zawtórować znanemu krakowskiemu poecie, że to miasto nie jest moje, chociaż poruszam się po nim z trudem wydeptanymi ścieżkami” (student – Limanowa). „Chociaż od prawie trzech lat jestem obywatelką Krakowa, to na pytanie „Skąd jesteś”, w dalszym ciągu spontanicznie odpowiadam <z Połańca>.(studentka)

Dla rdzennych Krakowian jest to miasto – mała ojczyzna, do której stosunek wynika nie tylko ze szczególnych cech tego miejsca, ale także z mocy tradycji rodzinnych. „Do dziś przynajmniej połowa męskich przedstawicieli mojej rodziny wspomina pierwsze mecze na Wiśle, na które brał ich Dziadek. Mimo, że powoli zbliża się do siedemdziesiątki wciąż chodzimy na mecze razem”.

„W Krakowie mieszkam od urodzenia, więc jestem z tym miastem bardzo emocjonalnie związany, jak większość jego mieszkańców. Naprawdę jestem zakochany w tym mieście i jest dla mnie niezwykle ważne.”

„Nie mogę pominąć miejsca gdzie od zawsze sprzedają najlepsze lody w Krakowie (ul. Starowiślna, pomiędzy ul. Dajwór a Wawrzyńca). No i oczywiście pączki w cukierni Cyrana na placu Wolnica”.

W innych wypowiedziach autorzy zwracają uwagę na szczególne połączenie pewnych cech miasta jako środowiska społecznego. Przed

wszystkim chodzi tu o podkreślenie koegzystencji przeszłości i teraźniejszości.

„Jakże trudno nie zgodzić się ze słowami W.F. Radzikowskiego³” – pisze jedna ze studentek (miejsce pochodzenia – Limanowa) „bo czy jest drugie takie miasto w Polsce, które swoją atmosferą, przeszłością historyczną przyciąga niezliczone rzesze ludzi?”

Połączenie „lokalności” i „wielkomiejskości” : „Mieszkam przy ulicy Bajecznej, która faktycznie jest taka. W lecie i na wiosnę jest bajecznie zielona, mieszka na niej mnóstwo ptaków i kotów, a pod moim oknem kwitnie bez” (studentka z Połańca).

„Najchętniej robię zakupy u pani Ireny, która ma przepyszne rogaliki i serek biały. Naprzeciw sklepiku pani Ireny znajduje się cukiernia” (studentka z Oświęcimia).

Częściowo owa „wielkomiejskość” miasta znajduje potwierdzenie w rodzaju zajęć i zachowań typowych dla „czasu wolnego” (*leisure*). Trzeba najpierw stwierdzić, że te właśnie zajęcia w opisach studentów odgrywają istotną rolę.: „W wolne popołudnia (dwa lub trzy razy w tygodniu – A.K) wybieramy się z przyjaciółmi do kawiarni. Do ulubionych, gdzie przychodzę regularnie należą „Ariel” i „ Le Pianka”, „Les Colours”. Niemal równie chętnie udajemy się do kawiarenek położonych w pobliżu Rynku Głównego („Tajemniczy Ogród, Galeria, Wiśniowy Sad, Kabaret, Słodka Dziurka). (...) W czwartkowe, piątkowe i sobotnie wieczory, wybieramy się zazwyczaj do pubu (Jazz Rock, Pod jaszczurami, Music Bar 9, Kredens) We wszystkich tych pubach można potańczyć i spotkać wiele osób.(...) Wstępujemy najczęściej do kilku miejsc jednego wieczora. (...) Raz na dwa tygodnie wybieramy się z przyjaciółmi do dyskoteki (...) Bardzo często też odwiedzam przyjaciół mieszkających w domach, w akademikach..”.(studentka, Skawina). Te „wędrowki” po pubach, często by zmienić nastrój (inny rodzaj muzyki, inna atmosfera), lub by zobaczyć „gdzie kto jest” i „pogadać” – to bardzo charakterystyczny element tego

„wielkomiejskiego” stylu życia. Podobnie jak obfitość i różnorodność sklepów, wielość miejsc o różnym „klimacie”, od spokoju romantycznych uliczek Starego Miasta do hałaśliwych i tłocznych przestrzeni Rynku; od spokoju zielonych przestrzeni tuż pod miastem do „zielonego salonu” Błoń czy parków, joggingu i towarzyskich spacerów po bulwarach. Różnorodność, zmienność, gęstość i intensywność kontaktów to właśnie charakterystyczne cechy wielkomiejskiego stylu życia.

Magiczność i wyjątkowość Krakowa podkreślana jest w większości prac studenckich. Słowa: „atmosfera”, „klimat” „urokliwy”, „niezwykły”, „piękny”, „niepowtarzalny” przeplatają się w wypowiedziach uzasadniających wybór miejsca studiowania czy emocjonalny stosunek do miasta. „Kraków – to myśl o Stwoszu, Wawelu i Sukiennicach- o pięknie. To myśl o pubie w średniowiecznej piwnicy i koncercie na Błoniach, o przyjaciółach. To myśl o Długoszu i o Collegium Novum – myśl o mądrości. To myśl o Wiankach i Smoczej Jamie – o niepowtarzalności... Kraków to jedyne miejsce, do którego zawsze będę wracać.”

4. Środowisko „efektywne” – sfera funkcjonalna i sfera symboliczna

Środowisko efektywne wykreowane przez studentów AE obejmuje pewne elementy wspólne dla nich jako dla grupy. Są one najbardziej związane z samym procesem studiowania, ale nie tylko, bo należą tu także miejsca załatwiania pewnych spraw, czy leczenia się. Tu oczywiście zaliczamy campus Akademii i inne budynki uczelniane, przychodnie studenckie i biblioteki. Najpopularniejszą wśród tych ostatnich jest biblioteka przy ulicy Rajskiej, biblioteka PAN-u, ponadto sporadycznie wymieniano bibliotekę Instytutu Francuskiego, Instytutu Goethego i innych uczelni krakowskich. Wspólne środowisko efektywne to np. niektóre instytucje kulturalne. Niemal w każdym projekcie wymieniane

³ Kraków bowiem jest dla Polski żywą księgą sławy i kultury narodowej, skarbcem najdroższych

kina ARS Sztuka, Apollo, czy kino Kijów. Dość często wskazywano kina : Mikro i Pod Baranami, jako kina o „ambitniejszym repertuarze”, oferujące też filmy w oryginalnych wersjach językowych. Z innych instytucji kultury bardzo często wymieniano Bunkier Sztuki, głównie w związku z odbywającą się w okresie, kiedy powstawały opisy, wystawą World Press Photo. Drugie, co do częstości wymieniania okazało się Muzeum Narodowe (wymieniane zresztą nie tylko w kontekście wystawy francuskich impresjonistów, innego „hиту” z tamtego okresu, ale również ze względu na wystawy stałe). Wśród teatrów najczęściej wymieniane są dwa: Teatr Stary i Teatr STU. Wspomniane miejsca związane z uczestnictwem w kulturze należy uzupełnić o bardzo ważny element życia wielu studentów – praktyki religijne. Kościoły, generalnie rozważane są w ramach omawianych projektów jako miejsca „ważne” (historyczne zabytki, piękne, sławne), szczególne miejsce jednak mają co najmniej dwa z nich: kościół Dominikanów i kościół św. Anny. Interesujące, że do Dominikanów dość często jeżdżą nawet studenci z akademików usytuowanych w Nowej Hucie. Do ważnych sposobów obcowania z miastem należą spacerowanie ulicami Starego Krakowa. Wymieniane są tu najczęściej: św. Krzyża, Poselska, Podzamcze, Kanonicza. Chodzi tu o nastrój ciszy, spokoju, klimat średniowiecznego miasta.

W jakimś zakresie elementem owego efektywnego środowiska wspólnego są też krakowskie hipermarkety, choć niemal wszystkie wypowiedzi na temat kupowania w tych miejscach opatrzone były zastrzeżeniem, że są to miejsca gdzie ze względów praktycznych się chodzi (jeździ), ale bez zadowolenia. Jak pisze jedna ze studentek: „Ostatnio, w związku z pisaniem pracy o hipermarketach miałam okazję zwiedzić je wszystkie, ale nie sądzę, aby kiedykolwiek stały się częścią „mojego Krakowa”. Uważam je za szalenie męczące”.

Ważną częścią środowiska efektywnego są miejsca spotkań. W tej roli funkcjonują w Krakowie przede wszystkim rozmaite „impreszownie”

(używam tu pojęcia zapożyczonego z innego studenckiego projektu), część z nich powszechnie uznawana za najlepsze czy najciekawsze większość położona w okolicach Rynku Głównego. Wiąże się to zapewne z wyjątkowym znaczeniem Rynku jako elementu środowiska. Jest wymieniany w różnym kontekście: jako miejsce spotkań (fizyczne), jako najważniejsza część miasta, nadająca mu szczególny urok, jako miejsce „atmosfery” czy wreszcie, jako „scena” życia miejskiego (a raczej wielkomiejskiego). „Rynek miasta Krakowa tętni życiem przez cztery pory roku i jest sercem miasta, a otaczająca go sceneria starej architektury czyni zeń jeden z najpiękniejszych placów w Europie. Jest on z tego powodu miejscem moich spotkań towarzyskich „(student spoza Krakowa). Nawet osoby mieszkające w akademikach na osiedlu Złotej Jesieni, czy wynajmujący mieszkania daleko od centrum umawiają się na spotkania w centrum miasta. „mam znajomych mieszkających w blokowiskach, ale spotykamy się zawsze w centrum”.

„Spotykamy się właśnie na Rynku Głównym i w jego okolicach z dwóch istotnych powodów. Po pierwsze jest to dla nas centrum Krakowa. Tam właśnie skupia się całe życie miasta. Jest to wyjątkowe miejsce, ma specyficzny klimat, nie spotykamy w żadnym innym miejscu Krakowa. Bez względu na dzień tygodnia, porę dnia czy nawet nocy można tam spotkać wiele osób (studentka mieszkająca w okolicach Krakowa na trasie Kraków-Sandomierz).

Warto może przy okazji wspomnieć, że zdecydowana większość studentów umawia się na Rynku „koło skarbonki”, podczas gdy np. ja pamiętam, że niejako oczywistym miejscem spotkania były okolice pomnika „Adasia”.

Centrum miasta, to także miejsce niektórych zakupów. Dotyczy to zwłaszcza zakupów odzieży „Ubrania i obuwie najbardziej lubię kupować w obrębie Rynku Głównego, gdzie można znaleźć cały przekrój mody i cen. Odwiedzam wówczas takie sklepy z odzieżą jak Troll i Fandango na ulicy Szewskiej, Galerie Centrum na ulicy Wiślniej, Fabrykę Mody na Grodzkiej, Mustang Jeans na Rynku, czy Cotton Club na Szczepańskiej. Obuwie

zdecydowanie najchętniej kupuję w sklepie Olivier na Szewskiej” Tę wypowiedź można uznać za typową. „Męska” wersja listy sklepów różni się nieco, ale lokalizacje są bardzo podobne: Szewska, Floriańska, Grodzka, Rynek czy św. Jana.

Na co dzień, większość studentów zadowala się stołówką na terenie kampusu, czy jednym z barów usytuowanych na terenie Uczelni, bądź w jej pobliżu (ewentualnie jada w domu). Natomiast jedzenie poza domem, dla części to rzadsza okazja, występuje w dwóch wariantach: tanie, „szybkie” jedzenie, czyli rozmaite fast-foody, ewentualnie uliczne budki czy bary z etnicznymi przekąskami i bary sałatkowe; bądź, raczej wyjątkowo, restauracje położone też najczęściej w obrębie Plant.

Rynek Główny i jego okolice, to obszary pełniące rozmaite funkcje, stanowią elementy przestrzeni konsumpcji, przestrzeni wymiany, ale w znaczącym stopniu funkcjonują jako „obszary kulturowe” w sensie, jaki nadawał temu pojęciu A. Wallis.

Ta część przestrzeni konsumpcji, która można określić precyzyjniej jako przestrzeń rekreacji, jest także w pewnym przynajmniej zakresie elementem wspólnego środowiska efektywnego. Wskazywane przez studentów miejsca to przede wszystkim Bulwary nad Wisłą (miejsca spacerów, jazdy na rolkach, joggingu), Lasek Wolski, Błonia, park i. H. Jordana i park Krakowski.

Szczególna rola przypada obszarowi Miasteczka Studenckiego. Dla wielu osób studiujących, niekoniecznie mieszkających w tym miejscu jest to „obszar własny” „Jest jakby zupełnie niezależne od Krakowa, rządzi się własnymi prawami, ma swój własny klimat i rytm życia. (...) Ma niepowtarzalną atmosferę.” Miasteczko Studenckie, ma swoje „centrum” i swoje „peryferia”, swoje przestrzenie wymiany (sklepy i usługi), swoje przestrzenie rozrywki, a także – o czym studenci także wspominają – swoje „miejsca zakazane”, a nawet swoich „dziwaków”. Tu zawsze spotyka się znajomych, można połatwiać różne sprawy, w razie potrzeby znaleźć nocleg czy inne wsparcie, a na pewno trafić na jakąś imprezę.

5. Układy autopsyjne. Warianty „mojego Krakowa”

Każdy z projektów, mimo wskazywanego wyżej pewnego „ujednolicenia” efektywnego środowiska studentów AE, prezentuje w istocie indywidualny obraz miasta, w którym żyje i mieszka konkretna osoba. Te różnice dają się opisać w rozmaitych wymiarach. Po pierwsze wymiar: krakowianin – nie krakowianin. Ci pierwsi mają znacznie szerszy „swój Kraków”, obejmujący miejsca z dzieciństwa, mieszkania dziadków, cioc, ulubione miejsca spotkań z koleżankami i kolegami ze szkoły. Ci drudzy – częściej obraz Krakowa przeniesiony z –jak nazywał to Jałowiecki- „mowy o mieście”, przewodników, upowszechnionych stereotypów, mitów miasta powstających w trakcie „odświeżających” kontaktów z miastem.

Drugi wymiar, który warto wziąć pod uwagę to wymiar zamożności. Wśród autorów projektów są osoby, które poruszają się po mieście (i poza miastem) samochodem, kilkakrotne w ciągu tygodnia wyprawy do restauracji, kawiarni, pubów, czy innych miejsc nie stanowią nadmiernego obciążenia budżetu, podobnie jak zakupy w sklepach usytuowanych przy najdroższych ulicach.

Wreszcie, najważniejsza determinanta „swojego Krakowa” to oczywiście odmienności osobowościowe, odmienności zainteresowań i potrzeb. W zależności od tego wybiera się miejsca w mieście, poszukuje swoich „tajemniczych zakątków” czy bywa tam gdzie wszyscy. Wybiera Kazimierz ze względu na specyficzną atmosferę lub pozostaje na Rynku Głównym. Nawiasem mówiąc, ulice i puby Kazimierza zyskują na popularności i stają się powoli miejscami o „elitarnym charakterze”. Dodatkowym smaczkiem staje się swoiste połączenie różnych środowisk (w tym także, często barwnych przedstawicieli marginesu), różnorodność miejsc, od instytucji wysokiej kultury do podejrzanych barów, tajemniczość i barwność kultury żydowskiej odtwarzanej (choć czasem, jak twierdzą studenci „cepeliowsko”).

Owe indywidualne cechy określają oczywiście sposób uczestniczenia w kulturze, rodzaj rozrywek. Dla niektórych osób będzie to „Park wodny” przy ulicy Dobrego Pasterza, czy „Atomic” – świat rozrywki i zabawy przy centrum handlowym Zakopianka gdzie można znaleźć możliwość gry w kręgle, dyskotekę,, kawiarnie, dla innych raczej niewielkie puby, zajęcia sportowe itd.

Kluby fitness, miejsca o specjalnym znaczeniu (ulica dzieciństwa, stadion sportowy, klub studencki gdzie poznał dziewczynę, wyjątkowa kamieniczka, miejsce na Plantach itp. Miejsca, instytucje, obszary związane z indywidualnymi zainteresowaniami, miejscem zamieszkania, stanem finansów, niezależnością od komunikacji zbiorowej, posiadanym gronem przyjaciół i znajomych.

6. Obszary „ulubione „ i obszary „nie włączone”

Najczęściej wspomnianym obszarem „nieobecnym w moim Krakowie” jest Nowa Huta, oceniana poprzez pryzmat stereotypów (brudnej, zanieczyszczonej dzielnicy; obszaru zmarginalizowanego społecznie i przestrzennie). Jedynie studenci mieszkający w akademikach na Złotej Jesieni są mniej krytyczny, ale i oni spotykają się ze swoimi znajomymi raczej w „Krakowie”, zwłaszcza na Rynku i w jego okolicach. Należy dodać wszelako dla ścisłości, że jeden raz wspomniano Nowa Hutę w kontekście miejsc ulubionych. Chodziło o dwa stawy w pobliżu akademików, których wizerunki autorka nawet umieściła w projekcie jako ilustrację. Interesujące, że inna autorka „mieszka w Nowej Hucie, ale spaceruje z przyjaciółmi w okolicach Wawelu, jeździ także na pływalnię Wisły lub na Koronę, jeździ na rolkach w Krakowie a nie w Nowej Hucie.

Drugi obszar w Krakowie, który tradycyjnie oceniany był w przeszłości jako „niebezpieczny” to Kazimierz. Mimo iż, jak wskazano, ta opinia ulega zdecydowanej zmianie (dla wielu osób Kazimierz to właśnie miejsce elitarne, ciekawe), niektórzy nadal, zwłaszcza osoby spoza Krakowa unikają Kazimierza, szczególnie wieczorami.

Z innego powodu nieobecne w „indywidualnym Krakowie” są rozmaite obszary takie jak wielkie blokowiska na obrzeżach miasta, obszary podmiejskie (Tonie, Pleszów, Mydlniki, Olszanica, Przewóz, Kosocicie, Pleszów, Lusina, Płaszów itp.). Jak wyraża to jeden z autorów: „Nie mam tam żadnych spraw do załatwienia, nie mam tam znajomych”. I inny „nie mam po co tam jeździć, nie mają żadnych walorów, nic mnie tam nie interesuje.

Z kolei ulubione miejsca można podzielić na różne kategorie. Przede wszystkim są to miejsca „zielone” , zatem bulwary nadwiślańskie, Błonia, Lasek Wolski, Zoo, park Jordana, park Krakowski, park Bednarskiego, Park Decjusza, Zakrzówek, Skałki Twardowskiego i wspomniane stawy w okolicach akademików na osiedlu Złotej Jesieni. Po drugie są to miejsca zabytkowe, posiadające swoją atmosferę, należące do tzw. Wielkiej tradycji. W tej kategorii można wskazać np. Wawel, niektóre kościoły (w tym także jeden raz kościół Arka w Bieńczycach), Cmentarz Rakowicki, Kopiec Kościuszki, Kopiec Piłsudskiego, Rynek Główny, czy nawet Bibliotekę Jagiellońską (nie ze względu na księgozbiór, ale ze względu na budynek). Osobna kategoria to rozmaite puby i kawiarnie. Wreszcie trzeba wskazać miejsca „sentymentalne”: stadion gdzie chodziło się na mecze z dziadkiem, miejsce gdzie odbyła się pierwsza randka, droga do domu dziewczyny, podwórko pamiętane z dzieciństwa.

Powody, dla których jakieś miejsce staje się tym ulubionym są zatem bardzo złożone. Zazwyczaj jednak mają te miejsca pewne cechy szczególne: urodę krajobrazu, znaczenie historyczne, związek ze wspomnieniami, z dziejami rodziny czy własnymi, a zatem zdolność do zaspokajania potrzeb wyższego rzędu, psychicznych, społecznych, potrzeb samorealizacji

Zakończenie

Efektywne środowisko „studenckie” określone jest poprzez najważniejsze sfery życia przedstawicieli tej grupy: naukę, życie towarzyskie i uczestniczenie w kulturze oraz zaspokajanie potrzeb bytowych. Rodzaj instytucji i miejsc włączanych do tego środowiska determinowany jest także poprzez przynależność do określonej grupy wiekowej, status materialny, budżet czasu, rytm życia (zajęcia, sesje egzaminacyjne, Juwenalia, wolne dni), a także zespół podobnych potrzeb i oczekiwań związanych ze stylem życia, wypoczynania i uczestniczenia w kulturze. Elementy przestrzeni „produkcji” (uczelnia, biblioteki), przestrzeni konsumpcji (miasteczko studenckie, „imprezownie”), przestrzeni symboliki (muzea, galerie, miejsca „ważne”, stare uliczki), przestrzeni wymiany (sklepy w pobliżu)

Autopsyjny układ określony przez miejsce zamieszkania, pochodzenie terytorialne, indywidualne zainteresowania, doświadczenie.